

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2015r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie o sygn. akt IC 176/15 oddalił powództwo A. D. przeciwko J. K. o zapłatę i nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego.

Powyższe rozstrzygnięcie oparte zostało na następujących ustaleniach:

We wrześniu 2012 r. pozwany, jako podwykonawca robót budowlanych przy ul. (...) w Ł. w ramach inwestycji B. P., na podstawie umowy z głównym wykonawcą (...) Sp. z o.o., wykonywał prace wykończeniowe w klatkach schodowych w budynku F. W dniu 11 września 2012 r. pozwany zawarł z powodem, jako podwykonawcą, ustną umowę wykonania robót budowlanych w zakresie położenia dwóch warstw gładzi oraz pomalowania klatek schodowych w budynku F przy ul. (...) w Ł.. Strony ustaliły, iż wynagrodzenie obliczone będzie według stawki 7 zł/m² gładzi oraz 5 zł/m² pomalowanej powierzchni. Jednocześnie strony uzgodniły, iż pozwany dostarczy powodowi wszystkie niezbędne materiały budowlane do wykonania umówionych prac. Powód nie wykonywał samodzielnie uzgodnionych prac, gdyż w jego imieniu na miejscu budowy pracowali A. S., R. J., M. M. i M. J.. Po wykonaniu gładzi powód chciał przystąpić do pomalowania ścian klatek schodowych, jednakże pozwany zastrzegł, iż uprzednio główny wykonawca musi dokonać odbioru już wykonanych prac. Ze względu na zastrzeżenia co do jakości położenia gładzi przedstawiciel głównego wykonawcy nie odebrał tego etapu robót. B. O., reprezentując pozwanego, wezwał powoda do poprawienia wykonanych robót zgodnie z normami głównego wykonawcy. Pomiędzy powodem a B. O. doszło do kłótni, w trakcie której powód oznajmił, iż za ustalone wynagrodzenie nie będzie wykonywał pracy takiej jakości i opuścił plac budowy. Ze względu na brak porozumienia między stronami pozwany na własny koszt zlecił poprawienie gładzi oraz pomalowanie klatek schodowych innemu podmiotowi za kwotę 6.000,00 złotych.

Większość okoliczności faktycznych sprawy Sąd Rejonowy ocenił jako bezsporne. Strony nie kwestionowały, iż wykonano część prac na zlecenie pozwanego, jak także faktu, że jakość tych robót nie została zaakceptowana przez głównego wykonawcę i nie został sporządzony protokół odbioru. Sporną okoliczność w postaci tego czy powód zawarł z pozwanym umowę, czy jedynie pośredniczył w zawarciu tej umowy przez osobę trzecią, Sąd ustalił w oparciu o zeznania pozwanego, które korespondowały z zeznaniami świadka B. O., jak też z przedstawionym i niezakwestionowanym przez powoda projektem umowy. Na to, że powód był stroną umowy z pozwanym, wskazuje fakt, iż to jedynie powód kontaktował się bezpośrednio z pozwanym, jak również okoliczność, że do odbioru części robót stawiał się właśnie powód, a nie jeden z mężczyzn wykonujących pracę. Co więcej to pozwany negocjował z powodem wysokość wynagrodzenia za zleczone prace, a zatem to powód był osobą decyzyjną w tym zakresie.

Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom powoda co do okoliczności, iż powód zapłacił na rzecz A. S., R. J., M. M. i M. J. w dniu 1 lipca 2013 r. łączną kwotę 12.000 zł, bo w zakresie zeznania powoda nie znalazły potwierdzenia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a okoliczność ta zakwestionowana została przez pozwanego. Ponadto powód nie wnioskował o przeprowadzenie dalszych dowodów na tę okoliczność np. z zeznań świadków lub z dokumentów. Na podstawie domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.) Sąd ustalił, iż pozwany wykonywał prace wykończeniowe klatek schodowych na podstawie projektu. Wynika to z rozmiaru przedsięwzięcia w postaci inwestycji B. P., w ramach której prace te były wykonywane, poza tym nadzorował je inspektor budowlany. Sąd uznał za niewiarygodne w tych warunkach, aby powód nie miał świadomości zakresu prac i ich jakości, więc nie dał wiary zeznaniom powoda w tym zakresie.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji ocenił powództwo jako nieuzasadnione, bo podniesione przez powoda twierdzenia w zakresie okoliczności istotnych dla wykazania podstaw żądania nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, a ponadto zostały zakwestionowane przez pozwanego. J. K. i generalnego wykonawcę (...) Sp. z o.o. łączyła umowa o roboty budowlane. Pozwany swoje prace wykonywał jako wykonawca, na podstawie projektu inwestycji B. P. oraz zgodnie z zasadami wiedzy technicznej, co wynika również z protokołów

odbioru robót. W oparciu o to Sąd Rejonowy przyjął, że umowa pomiędzy stronami była umową o roboty budowlane pomiędzy wykonawcą i podwykonawcą.

Zgodnie z art. 647¹ § 4 k.c. w zw. z art. 647¹ § 2 k.c. taka umowa powinna zostać zawarta za zgodą inwestora i w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Tym samym Sąd uznał, iż umowa między powodem a pozwanym ze względu na niezachowanie wymaganej ustawą formy jest nieważna z mocy prawa. W konsekwencji wykonanie prac przez powoda na rzecz pozwanego nastąpiło bez istniejącego zobowiązania, a zatem było nienależnym świadczeniem. Nieważność umowy wskazuje również, iż żądanie powoda nie mogło zostać oparte na umownym zobowiązaniu pozwanego do zapłaty wynagrodzenia za wykonaną pracę. Zgodnie natomiast z art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. w przypadku nieważności umowy strony zobowiązane są do zwrotu świadczeń wzajemnych. Jednocześnie ze względu na okoliczność, iż świadczenie wykonane na rzecz pozwanego nie może zostać zwrócone, gdyż stanowiło wykonanie usługi, żądanie powoda mogłoby zostać oparte na art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. Sąd dokonuje subsumcji odpowiednich norm prawnych do ustalonego stanu faktycznego, jednakże w tym zakresie związany jest podstawą faktyczną żądania wskazaną przez powoda. W niniejszej sprawie przedstawione przez powoda okoliczności faktyczne nie pozwalają na rozważanie zastosowania art. 405 k.c., w szczególności biorąc pod uwagę, iż brak jest danych wskazujących jaki podmiot byłby rzeczywiście ewentualnie wzbogacony przez nienależne świadczenie powoda. Powód nie tylko nie przytoczył w pozwie wszelkich okoliczności faktycznych, które uzasadniałyby zastosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, ale także nie udowodnił twierdzeń podniesionych w pozwie, pomimo wywodzenia z nich skutków prawnych. A. D. nie wykazał wysokości dochodzonego roszczenia. Okolicznością bezsporną była co prawda wysokość umówionego wynagrodzenia za położenie gładzi za jeden metr kwadratowy, jednakże powód nie dowiódł w jakim zakresie wykonał te prace, a podana przez pozwanego powierzchnia 700 m² nie odpowiada określonej przez powoda wysokości żądania. Ponadto powód nie wykazał, że gładzie zostały położone w sposób prawidłowy, zgodny z wymaganiami pozwanego, a tym samym generalnego wykonawcy. W konsekwencji nie tylko nie można ustalić, czy powód wywiązał się z zobowiązania z umowy (nieważnej z uwagi na brak zachowania formy pod tym rygorem zastrzeżonej), ale także w jakim zakresie pozwany lub inny podmiot mógł zostać wzbogacony przez nienależne świadczenie powoda kosztem jego majątku. Natomiast zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia wymienionych okoliczności. Sąd Rejonowy stwierdził nadto, że rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie byłoby jednakowe także w przypadku uznania za wiarygodne zeznań powoda w zakresie, iż to nie on zawarł umowę z pozwanym, a jedynie pośredniczył w znalezieniu osób gotowych taką umowę zawrzeć. Powyższe wynika z faktu, iż powód w żaden sposób nie wykazał, iż zapłacił na rzecz wskazanych przez niego mężczyzn kwotę 12.000 złotych, jak również, że był zobowiązany do zapłaty im takiej kwoty. Nawet jednak w przypadku przyjęcia, że twierdzenia powoda w tym zakresie zostałyby udowodnione to nie doszłoby do wstąpienia przez powoda w prawa wierzyciela, gdyż nie zostały spełnione przesłanki z art. 518 k.c., a zatem roszczenie powoda mogłoby opierać się jedynie na podstawie art. 405 k.c. Powód nie wykazał także, aby z innego tytułu (np. jako pełnomocnik lub nabywca przelanej wiarytelności) miał prawo do dochodzenia od pozwanego zwrotu kwoty uiszczonej właściwym stronom lub stronie umowy o podwykonawstwo, tj. A. S., M. M., R. J., czy M. J..

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód A. D. osobiście, zaskarżył wyrok w całości. Wyrokowi zarzucił:

1/. naruszenie prawa procesowego:

-polegające na niewyznaczeniu mu pełnomocnika z urzędu,

-braku pouczeń co do możliwości i konieczności powołania świadków oraz zgłoszenia wniosków dowodowych w sytuacji, gdy powód nie był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, sam nie posiada wiedzy i wykształcenia prawniczego,

-niedopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków zgłoszonych w pozwie,

-dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, mimo że początkowo Sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, czyli podzielił argumentację powoda,

-przyjęcie sprzeciwu od nakazu zapłaty wniesionego przez pozwanego w dniu 31 grudnia 2014r. po uprawomocnieniu się nakazu zapłaty i to bez złożenia i uzasadnienia wniosku o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu,

-uznanie tylko wersji przedstawionej przez pozwanego i przyjęcie, że proponował zawarcie umowy na piśmie,

-wymaganie, aby to powód wskazywał podstawę prawną roszczenia, gdy to sąd dokonuje subsumcji ustalonego stanu faktycznego do odpowiedniej normy prawnej,

-danie wiary pozwanemu, że prace zlecone były innej firmie, gdy pozwany nie przedstawił na tę okoliczność ani faktury ani nie podał jaka firma wykonywała te prace;

2/. naruszenie prawa materialnego poprzez:

-niezastosowanie art. 405 k.c. w związku z z art. 410 § 2 k.c. do wydania wyroku, gdy Sąd w uzasadnieniu podał, że powództwo mogło być oparte o te przepisy,

-błędne zastosowanie art. 467¹ § 4 k.c. w związku z art. 467¹ pat. 2 k.c., gdy brak było pisemnej umowy, więc przepisy te nie powinny mieć zastosowania do rozliczeń pomiędzy wykonawcą, podwykonawcą i inwestorem.

W oparciu o tak wskazane podstawy apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na swoją rzecz kwoty 12.000zł, dopuszczenie dowodu z zeznań świadków i dokumentów wskazanych w apelacji ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Skarżący powołał się na obrazę przepisów prawa procesowego mającą istotny wpływ na wynik sprawy - art. 233 § 1 k.p.c.

Nie doszło jednak do naruszenia przez Sąd I instancji żadnej z zasad oceny materiału dowodowego. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazę art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do Sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez Sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosić wypada, że jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków

kwestionowanych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 7 czerwca 2006 roku, I ACa 1407/05).

Skarżący zarzucił, że Sąd I instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia mający istotny wpływ na wynik sprawy polegający na przyjęciu, że powód nie udowodnił podstaw roszczenia, które – zdaniem Sądu – mogło być rozpatrywane wyłącznie w oparciu o art. 405 k.c. w związku z art. 410 § 2 k.c. Powołał się tu na dowody z zeznań zgłoszonych przez siebie świadków, dokumentów oraz dowód z przesłuchania powoda w charakterze strony. Na ich podstawie polemizował z ustaleniami faktycznymi Sądu Rejonowego i dokonaną przez ten Sąd oceną dowodów.

Jednak skarżący zdaje się nie zauważać, że ciężar dowodzenia w zakresie okoliczności spornych, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., spoczywał na stronie powodowej. Wobec tego w zakresie w jakim pozwany nie przyznał twierdzeń powoda, to on powinien podjąć inicjatywę dowodową i okoliczności te wykazać.

W szczególności powinien wykazać jaka umowa łączyła go z pozwanym, kto i w jakim zakresie został wzbogacony bez podstawy prawnej jego kosztem na skutek położenia gładzi oraz czy wypłacił pracownikom wynagrodzenie za te prace i na jakiej podstawie żąda od pozwanego zwrotu ewentualnie wydatkowanej na ten cel kwoty 12.000zł.

Przy czym należy zaznaczyć, że wszystko to powód powinien uczynić jeszcze przed zamknięciem rozprawy przed sądem I instancji, bowiem zgodnie z art. 217 § 1 k.p.c. istnieje prekluzja dowodzenia i zgodnie z art. 217 § 2 k.p.c. sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.), bo też jest sądem meriti, ale zgodnie z art. 381 k.p.c. może pominąć nowe fakty i dowody, jeśli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wyniknęła później.

Takie okoliczności nie występują w niniejszej sprawie. Powód od początku znał środki dowodowe, za pomocą których mógł wykazać okoliczności, z których wywodził skutki prawne. Osoby, które zawnioskował do przesłuchania w postępowaniu apelacyjnym zostały przez niego wymienione już w pozwie, ale – wbrew twierdzeniom apelującego - nie zostały one zawnioskowane jako świadkowie do czasu zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji, więc nastąpiła prekluzja procesowa. Podobnie co do dokumentów prywatnych w postaci oświadczeń pracowników o wypłaconych im przez powoda kwotach wynagrodzeń, które to dokumenty zostały załączone do apelacji, a powód już w pozwie pisał, że posiada te dokumenty.

Potrzeba zgłoszenia tych wniosków dowodowych nastąpiła w dacie doręczenia powodowi odpisu sprzeciwu pozwanego od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym, w którym to sprzeciwie powód zakwestionował te twierdzenia powoda i wniósł o oddalenie powództwa w całości. Przewodniczący wyznaczając termin rozprawy zarządzeniem z dnia 9 marca 2015r., doręczonym powodowi w dniu 26 marca 2015r., określił A. D. termin 14 dni na zajęcie stanowiska w sprawie pod rygorem pominięcia. Powód nie zajął w tym terminie żadnego stanowiska. Na rozprawie w dniu 17 czerwca 2015r. ograniczył się do popierania powództwa i zgłoszonych wniosków dowodowych. Wnioski o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków: A. S., M. M., R. J. i M. J. oraz dokumentów prywatnych nie zostały jednak skutecznie zgłoszone, bo pozew nie zawierał takiego żądania, a jedynie informację, że osoby takie pracy się podjęły i potwierdziły pisemnie wypłacenie im przez powoda łącznie kwoty 12.000zł w dniu 1 lipca 2013r. Sąd nie podjął decyzji o dopuszczeniu takich dowodów, a powód nie zgłaszał zastrzeżenia do protokołu rozprawy.

Co do pozostałych wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji, powód nie powoływał się nawet na to, by nie mógł ich powołać przed Sądem I instancji, albo że potrzeba ich powołania wyniknęła później, choć na rozprawie apelacyjnej był już reprezentowany przez fachowego pełnomocnika.

Powód zarzucił, że przegrał proces przed Sądem I instancji, bo nie ma wykształcenia prawniczego, a Sąd nie ustanowił mu pełnomocnika z urzędu i zaniechał pouczenia go ciężarze dowodzenia i środkach dowodowych. Faktycznie w aktach sprawy brak informacji, aby Przewodniczący przed rozprawą pouczał powoda o treści art. 207 § 6 k.p.c. w związku z art. 207 § 5 k.p.c., czyli o tym, że sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w określonym terminie bez swej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Powód jednak miał określony termin 14 dni na ustosunkowanie się do sprzeciwu z lakonicznym rygorem pominięcia. Żadnego stanowiska nie zajął w tym terminie, nie próbował swoimi słowami odnieść się do okoliczności i wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego. Miał przecież świadomość, że nałożono mu rygor pominięcia. Nie można w tych warunkach dopatrzeć się naruszenia przepisów proceduralnych, które mogły by mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, nie zachodzi też nieważność postępowania, którą sąd II instancji bierze pod uwagę z urzędu (art. 378 § 1 k.p.c.), bo nie zachodzą przesłanki z art. 379 pkt 5 k.p.c., czyli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Powód nie został pozbawiony możliwości obrony swoich praw, doręczane mu były pisma procesowe, brał udział w rozprawie, składał kilkakrotnie wnioski o ustanowienie mu pełnomocnika z urzędu, ale gdy wniosek ten nie został uwzględniony postanowieniem Referendarza sądowego z dnia 31 marca 2015r., skargi na to orzeczenie nie złożył, pomimo stosownego pouczenia.

Podobnie rzecz się ma z zarzutem skarżącego co do braku pouczeń, gdy sprawa była już na etapie rozprawy. Zgodnie z art. 212 § 2 k.p.c. w razie uzasadnionej potrzeby przewodniczący może udzielić stronom niezbędnych pouczeń, a stosownie do okoliczności zwraca uwagę na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego. Warto zwrócić uwagę na sformułowania: „w razie uzasadnionej potrzeby”, „przewodniczący może”, „stosownie do okoliczności”. Sformułowania te podkreślają dyskrecjonalną ocenę przewodniczącego, który prowadzi rozprawę i to jego ocenie ustawodawca pozostawił decydowanie o zastosowaniu pouczeń i ich zakresie. Nie jest to obligatoryjny wymóg nałożony na przewodniczącego, że jak rozważa możliwość nieuwzględnienia roszczeń danej strony, to powinien ją asekuracyjnie pouczyć.

Zapis protokołu rozprawy nie wskazuje na nieumiejętność artykułowania swoich roszczeń przez powoda, czy jego nieporadność. A. D. złożył dość obszernie zeznania, poza tym doprecyzował żądanie pozwu w zakresie odsetek i wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, choć nie musiał, bo sąd ma obowiązek o tym orzec, gdy strona nie jest fachowo reprezentowana (art. 109 § 1 k.p.c.).

Także chybiony okazał się zarzut apelującego, że Sąd I instancji najpierw podzielił argumentację powoda wydając w postępowaniu upominawczym nakaz zapłaty uwzględniający żądanie pozwu, a następnie zmienił zdanie i powództwo oddalił po przyjęciu sprzeciwu i rozpoznaniu go pomimo tego, że nakaz był już prawomocny, a pozwany nie złożył wniosku o przywrócenie mu terminu do złożenia sprzeciwu.

Co do zasady nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym wydaje się zawsze gdy powód dochodzi roszczenia pieniężnego (art. 498 § 1 k.p.c.), chyba że według treści pozwu roszczenie jest oczywiście bezzasadne, przytoczone okoliczności budzą wątpliwości, zaspokojenie roszczenia zależy od świadczenia wzajemnego, miejsce pobytu pozwanego nie jest znane (art. 499 k.p.c.) Trudno więc zarzucić Sądowi, że nakaz upominawczy został w tej sprawie wydany. Wniesienie sprzeciwu od nakazu zapłaty dopiero podważyło okoliczności powołane w pozwie i wymagało dowodzenia ze strony powoda, bo to na nim zgodnie z art. 6 k.c. spoczywał ciężar dowodzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia i spornych pomiędzy stronami. Temu ciężarowi powód nie sprostał, o czym była już mowa we wstępnej części rozważań prawnych.

Sprzeciw od nakazu zapłaty został wniesiony w terminie, bo wcześniejsze doręczenie pozwanemu odpisu nakazu dokonane na nieprawidłowy adres okazało się być nieskuteczne, a z załączonych akt postępowania egzekucyjnego Km

1220/14 jednoznacznie wynika, że o wszczęciu egzekucji dowiedział się w dniu 29 grudnia 2014r. Pozwany składał w dniu 2 stycznia 2015r. zażalenie na postanowienie z dnia 3 października 2014r. o nadaniu nakazowi zapłaty z dnia 13 czerwca 2014r. klauzuli wykonalności z wnioskiem o przywróceniu terminu do wniesienia tego zażalenia z powołaniem się na te okoliczności. Postanowieniem z dnia 9 lutego 2015r. Sąd Rejonowy na podstawie art. 395 § 2 k.p.c. uznał zażalenie za oczywiście zasadne i uchylił zaskarżone postanowienie oraz oddalił wniosek powoda z dnia 1 października 2014r. o nadanie klauzuli wykonalności nakazowi zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 13 czerwca 2014r. W uzasadnieniu podano, że nakaz zapłaty nie był skutecznie pozwanemu doręczony, więc nie uprawomocnił się i nie było podstaw do nadania mu klauzuli wykonalności. O tym powód wiedział, bo odpis tego postanowienia został mu doręczony w dniu 12 lutego 2015r. ze stosownymi pouczeniami. Zarządzeniem z dnia 9 lutego 2015r. nakazano doręczenie pozwanemu odpisu nakazu zapłaty. Pozwany złożył sprzeciw już w dniu 2 stycznia 2015r., czyli w terminie zanim nakaz się uprawomocnił.

Wszystkie zarzuty skarżącego okazały się niezasadne. Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy oraz jego argumentację prawną, zbędnym jest zatem powtarzanie ich w tej części uzasadnienia.

Stan faktyczny został ustalony prawidłowo, brak podstaw prawnych, aby go uzupełniać. Rozważania prawne Sądu I instancji okazały się trafne: umowa o roboty budowlane z podwykonawcą na podstawie art. 467¹ § 4 k.c. w związku z art. 467¹ § 2 k.c. okazała się być nieważna z uwagi na niezachowanie formy pisemnej, w zasadzie jedyną podstawą prawną roszczenia w tych warunkach mogło być przewidziane w art. 405 k.c. w związku z art. 410 § 2 k.c. roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, ale nie zostało dowiedzione co do wysokości oraz osoby ewentualnie wzbogaconej przed sądem I instancji i wobec tego nastąpiła prekluzja dowodzenia, więc Sąd II instancji nie mógł uzupełnić postępowania dowodowego w tym zakresie.

Z powyższych względów na podstawie art. 385 k.p.c., apelację jako niezasadną, oddalono.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca ponosi koszty postępowania. Apelacja powoda została oddalona w całości, więc on powinien zwrócić pozwanemu poniesione koszty postępowania apelacyjnego, czyli wynagrodzenie pełnomocnika, którego wysokość została ustalona na kwotę 1.200zł zgodnie z § 6 pkt 5 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn.Dz. U. z 2013r. Nr 163, poz. 490).